Nr 231. **Kraków, Niedziela 21 Maja 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	28 „	14 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	33 „	16 „	9 „ 60 h.	3 „ 30 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 837.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas. i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reskach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany [illegible] raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kandydatury krakowskie.

Kraków, 21 maja.

Okręg Wesoła.

Ściślejszy komitet wyborczy Polskiego stronnictwa demokratycznego odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dra Ernesta Bandrowskiego.

Komitet rozpatrzył przedewszystkiem wszechstronnie sytuacyę wyborczą w okręgu Wesoła, i na tej podstawie przyszedł do niezbitego przekonania, że wszelkich należy dołożyć sił, aby w okręgu tym przeprowadzić kandydaturę dotychczasowego posła z tego okręgu, dra Ignacego Petelenza. Komitet ponowił tedy poprzednio przez siebie w tej kwestyi powziętą opinię i zwrócił się do dra Ignacego Petelenza z prośbą, aby podjął się i tym także razem trudnego obowiązku kandydowania z okręgu „Wesoła“. Gdy dr Ign. Petelenz wobec tego okazał gotowość kandydowania, komitet uchwalił jednogłośnie polecić jego kandydaturę pełnemu komitetowi demokratycznemu i poczynić starania, aby wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie solidarności Koła polskiego, ze względu na odpowiedzialność, jaka na nie za przeprowadzenie wyboru w tym okręgu spada, kandydaturę dra Ignacego Petelenza solidarnie i skutecznie poparły.

Stradom — Nowy Świat.

Komitet ściślejszy rozpatrywał także bardzo dokładnie sytuacyę wyborczą w okręgu Stradom—Nowy Świat i na tej podstawie uznał za zupełnie uzasadnioną i prawomocną poprzednio jednogłośnie przez siebie powziętą uchwałę, polecającą pełnemu komitetowi kandydaturę dra Adama Doboszyńskiego. Ze względu na to, że w okręgu tym także zagraża wybór kandydata, nie stojącego na gruncie solidarności Koła polskiego, uchwalił komitet ściślejszy poczynić usilne starania, aby nie dopuszczać do rozstrzelenia głosów demokratycznych i zapewnić wybór dra Adama Doboszyńskiego.

Śródmieście i Kleparz.

Komitet ściślejszy przyjął do wiadomości przedstawione przez ściślejszy Komitet mieszczański kandydatury: prezydenta miasta dra Juliusza Leo na okręg Śródmieście i byłego posła p. Edmunda Zieleniewskiego na okręg Kleparz. Komitet ściślejszy uchwalił przedstawić obie kandydatury pełnemu Komitetowi demokratycznemu z wezwaniem o solidarne i stanowcze ich poparcie.

Okręg Kaźmierz.

W sprawie kandydatury dra Adolfa Grossa z okręgu „Kaźmierz“, uchwalił Komitet ściślejszy, że deklaracya dra Grossa, złożona pisemnie przez niego 10 maja b. r. dobrowolnie i z własnej inicyatywy, a powtórzona przez niego na publicznych zgromadzeniach, zupełnie jasno i stanowczo zapewnia jego wstąpienie do Koła polskiego, po jego ewentualnem wybraniu posłem do Rady państwa.

Wobec tego Komitet ściślejszy podtrzymuje swoją pierwotną uchwałę, na podstawie której przyjmuje do wiadomości uchwalenie i polecenie tej kandydatury przez stronnictwo niezawisłych żydów i kandydaturę tę ze strony Komitetu demokratycznego popiera.

Z ruchu wyborczego.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

O czystość wyborów w Galicyi.

Wiedeń. Jak donosi „Soc.-dem. Korrespondenz“, udali się wczoraj byli posłowie dr Adler i Daszyński do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zarządzenie, aby wybory w Galicyi odbywały się w granicach legalności. P. Daszyński prosił ministra, aby zwrócił starostom galicyjskim szczególnie uwagę na cztery paragrafy ustawy wyborczej, których obejście i nieszanowanie stało się przy poprzednich wyborach przyczyną ciężkich nadużyć, a mianowicie by zarządził: 1) aby karty głosowania i legitymacye były doręczane wyborcom czyste, a nie, jak to było przy poprzednich wyborach, z wybitemi na kartach głosowania stampiliami z nazwiskami kandydatów rządowych; 2) aby do komisyi wyborczych dopuszczano wszędzie socyalistów jako mężów zaufania; 3) aby rejon koło lokalów wyborczych, w których agitacya jest ustawowo zakazana, ograniczano tylko z powodów rzeczowych i nie wyłączano całych miejscowości od agitacyi; 4) aby nie przerywano aktu wyborczego na t. zw. pauzę obiadową, co jest ustawowo niedopuszczalne, gdyż podczas poprzednich wyborów wśród tej pauzy działy się „cuda“.

Minister przyrzekł uczynić wszystko, aby zapewnić w Galicyi czystość wyborów, a w szczególności przyrzekł rozważyć, czy nie należałoby tych czterech paragrafów przypomnieć starostom w osobnym cyrkularzu.

Środek na uzdrowienie parlamentu.

Wiedeń. Książę Lichtenstein oświadczył wczoraj na zgromadzeniu wyborczem, że jedynym środkiem uzdrowienia parlamentu jest oktrojowanie regulaminu.

Z Lublany.

Lublana. Dotychczasowy poseł i burmistrz Lublany dr Hribar zgłosił swoją kandydaturę w Lublanie.

Polityka kolonizacyjna w Poznańskiem.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berlin, 21 maja.

Sejm ukończył wczoraj dyskusyę nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej.

Dep. Devitz wywodził: Wśród stronnictw większości niema wątpliwości, że w prowincyach wschodnich dawny kurs będzie zatrzymany. — W uwadze ministra, że połowa towarzystwa kresów wschodnich składa się z urzędników, widzi mowca niemożliwość stworzenia mostu między tem stowarzyszeniem a ministrem. Przywódcy stronnictw większości oświadczyli wyraźnie, że warunki do zastosowania ustawy o wywłaszczeniu już nastały. Jeżeli się jej nie zastosuje, Polacy nabiorą poczucia pewności siebie.

Dep. Friedberg (narod. liberał) zauważył, że z tego, iż minister w sposób nieco ostrzejszy wystąpił przeciw dep. Glatzlowi, widać, że poznał on już, iż tradycyą rządu pruskiego jest prawą stronę Izby traktować inaczej niż lewą (Wesołość). **Wywody ministra rozczarowały całe nasze stronnictwo.** Dlaczego nie zjawił się w Sejmie sam prezydent ministrów, aby oświadczyć, że nie istnieje zamiar zmiany kursu? Ks. Bülow był w polityce wobec Polaków energiczniejszym. Echo, jakie wywody ministra znalazły w kraju, nie pozostawia nikogo w wątpliwości, że z jego stanowiskiem w polityce polskiej nie można się zgodzić. (Oklaski u nar. lib.).

Minister rolnictwa br. Schorlemer oświadczył, że w zamiarach rządu co do polityki polskiej nie nastąpiła żadna zmiana. Prezydent ministrów trzyma się dawnego kursu. Byłby się tu zjawił, gdyby zaszła konieczność bronienia w tej Izbie jakiegoś nowego kursu. Mowca żywi przekonanie, że wśród pruskich urzędników ten duch uzyska przewagę, który z niechęcią widzi nieuzasadnione i oszczercze ataki na rząd pruski. Artykuły, zamieszczane w czasopiśmie „Ostmark“, dyskredytują powagę rządu. Książę Bülow oświadczył w Izbie panów, że spodziewa się, że ustawa nie będzie zastosowaną i mowca czuł się uprawnionym powołać się na to oświadczenie. — Dalej przemawiał minister przeciw „Leipziger Neueste Nachrichten“, które zawsze występują jako organ „Ostmarkenvereinu“. Przyznaje słuszność dep. Devitzowi, że powinno się posyłać na kolonizacyę nietylko chłopów, lecz i robotników.

Na tem obrady ukończono.

Zaręczyny córki cesarza Wilhelma z księciem Walii.

(Tel. „N. Reformy“.)

Londyn, 21 maja.

Dzienniki tutejsze zaznaczają pogłoskę, że w najbliższym czasie mają się odbyć zaręczyny córki cesarza Wilhelma Wiktoryi Ludwiki z księciem Walii. Zwraca uwagę fakt, że cesarz Wilhelm zaprosił księcia Walii do Berlina.

Kradną i kradną.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg, 21 maja.

„Riecz“ donosi, że w Omsku z okazyi rewizyj senatorskich wykryto znowu cały szereg nadużyć i malwersacyj. Mnóstwo wyższych oficerów kozackich zostało aresztowanych za branie łapówek i defraudacye.

Chiny płacą pięknem za nadobne.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg, 21 maja.

Jak donoszą z Mukdenu, rząd chiński, odpowiadając na masowe wydalania robotników chińskich z rosyjskiego okręgu amurskiego, wydala masowo robotników rosyjskich z Chin i Mandżuryi. W Chinach daje się zauważyć coraz większe wzburzenie przeciw Rosyi.

Z różnych stron.

(Tel. „N. Reformy“).

Powitanie sułtana w Albanii. — Król grecki i Venizelos. — Hiszpańska legia zagraniczna. Z Maroka. — Taft chce być drugi raz prezydentem. — Z Meksyku.

Belgrad. Serbski następca tronu wyjeżdża d. 2 czerwca do Skoplje, w celu powitania tam udającego się do Albanii sułtana tureckiego. — Słychać, że także król czarnogórski Mikołaj ma tam przybyć celem powitania sułtana.

Ateny. Prezydent gabinetu Venizelos zażądał usunięcia szefa prywatnego gabinetu króla, który wywierał wpływ na politykę. Temu życzeniu uczyniono zadość.

Madryt. Rząd hiszpański, postanowił, za przykładem Francyi, utworzyć osobną znaczniejszą legię zagraniczną specyalnie dla służby wojskowej w Maroku.

Paryż. Na radzie ministrów przedłożył Berteaux depeszę generała Tuteya, z której wynika, że w walce około El Valmena 15 b. m. straty były znaczniejsze, niż pierwsza depesza podawała. Oprócz kapitana zginęło 27 żołnierzy, 1 porucznik i 6 żołnierzy rannych.

Paryż. Minister marynarki postanowił wysłać jeden kontrtorpedowiec na zachodnie wybrzeża Maroka.

Nowy Jork. Dzienniki tutejsze donoszą, że prezydent Taft postanowił w roku przyszłym ponownie ubiegać się o krzesło prezydenta. — Roosevelt przyrzekł mu podobno popierać jego wybór.

Londyn. — „Daily Mail“ donosi z Meksyku Wszyscy więźniowie polityczni zostaną na podstawie ustawy amnestyjnej wypuszczeni na wolność.

Meksyk. „Associated Press“ donosi z Cuernavaca, że wojska rządowe po 4-dniowej bitwie ustąpiły z Huehuetla. Powstańcy mają 100 ludzi zabitych lub rannych.

Zdrowie papieża.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Rzym, 21 maja.

Dzienniki donoszą, że stan papieża fizycznie wprawdzie się polepszył, że jednak papież jest przygnębiony i popada nieraz w melancholię z powodu częstych dolegliwości.

Klęska powodzi.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Wiedeń, 21 maja.

Trwająca tu od dwóch dni ulewa wyrządziła wielkie szkody. W domach niżej położonych woda wpadła do piwnic, a nawet zalała mieszkania parterowe.

Cieszyn, 21 maja.

Padające tu od trzech dni deszcze spowodowały olbrzymie wylewy rzek i potoków. Rzeka Olza pod Cieszynem wezbrała w ciągu wczorajszej nocy o 3 metry ponad zwykły stan. Woda znosi mnóstwo drzewa z gór. Poniżej Cieszyna całe wsie są zalane. Straty olbrzymie. Deszcz pada dalej.

Opawa, 21 maja.

Deszcze gwałtowne w całym kraju wyrządziły wielkie szkody. Rzeki gwałtownie wezbrały. Kilka miejscowości zalanych, a w wielu stronach komunikacya przerwana.

W Weisswagger wskutek oberwania chmury zostały zalane wszystkie pola. Woda wdarła się też do pensyonatu żeńskiego, gdzie stoi na 30 cm. wysoko. Szkody bardzo znaczne.

Berno, 21 maja.

W znacznej części Moraw od wczoraj panuje **powódź, która zwłaszcza wielkie szkody wyrządziła** w Kunowicach (pow. Węg. Hradyszcze) i w okręgu Węg. Brody. Wiele rzek wystąpiło z brzegów. **Szereg miejscowości stoi pod wodą**, mosty pozrywane, drogi zniszczone. W nocy woda zaczęła opadać, ale wobec dalszego deszczu zachodzi obawa ponownego wzrostu.

Praga, 21 maja.

Z różnych miejscowości Czech donoszą o wielkich szkodach, wyrządzonych przez wylewy. W Budnan woda stała na 1 m. wysoko; mieszkańcy chronili się na dachy. Przed 2 dniami padał grad i leży na polach teraz jeszcze **warstwami grubości 20 cm.**

Łódź, 20 maja.

W piątek po południu nad Łodzią i okolicą szalała burza, podczas której jeden piorun uderzył w tramwaj, dążący z Łodzi do Zgierza, a drugi w zarząd gminny w Aleksandrowie. Cały wagon stanął w jednej chwili w płomieniach. Wśród pasażerów wynikła straszna panika; — wszyscy rzucili się do ucieczki i opróżnili wagon momentalnie. Huk piorunu ogłuszył na razie kilka osób, lecz poważniejszego szwanku nikt nie poniósł. Kiedy piorun uderzył w dom urzędu gminnego w Aleksandrowie, w kancelaryi, na szczęście, nie było nikogo. Piorun wpadł jednem oknem i wyleciał drugiem. Oprócz potłuczenia szyb, innych śladów piorun nie pozostawił. — Znajdujący się w sieni dwaj stróże, wskutek strasznego huku piorunu, zostali ogłuszeni i odrzuceni z miejsca o kilka kroków.

Telegramy

z dnia 21 maja.

Londyn. Cesarz Wilhelm, cesarzowa i córka wyjechali wczoraj po południu z powrotem do Niemiec.

Paryż. Były podsekretarz stanu Albert Sarraut zamianowany został generał-gubernatorem Indochin.

Korona św. Wacława nieskradziona.

Praga. Wiadomości kilku dzienników, jakoby insygnia koronne nie znajdowały się w bezpiecznem przechowaniu, są, jak ze strony dobrze poinformowanej zapewniają — nieuzasadnione.

Traktat rozjemczy.

Berlin. „Berl. Tagbl“ donosi z Nowego Jorku, że departament państwowy przedłożył rządowi niemieckiemu projekt traktatu rozjemczego.

Ucieczka więźniów.

Perm. (Pet. ag. tel.) Onegdajszej nocy między Tjumen a Kamyszłowem napadła grupa transportowanych koleją 29 więźniów na straż, składającą się z 9 ludzi, zraniła z nich 8 i zrabowała 3 rewolwery i 2 szable. 11 więźniów uciekło, wielu jest rannych.

Klasztory w Besarabii.

Petersburg. W sprawie zarządu dóbr klasztorów zagranicznych w Besarabii Rada ministrów uznała prawa własności klasztorów w Athos i ich mnichów do tych dóbr. Dochody mają być używane na opłacenie podatków i kosztów administracyjnych, oraz na cele dobroczynne, reszta pozostaje właścicielom. Własność ziemska klasztorów ma być wydzierżawiona biednym chłopom. Propozycyę wywłaszczenia dóbr klasztornych odrzucono. Odpowiednie przedłożenie będzie wniesione do Dumy.

Poselski pojedynek w Turcyi.

Konstantynopol. Albański deputowany Hassan posłał dep. Dżahidowi sekundantów z powodu obraźliwego artykułu dziennikarskiego.

Z Rzeszowa.

(Telefonem).

(Rezygnacya burmistrza przyjęta. — Zjazd delegatów ludowców)

Rzeszów, 21 maja.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady chrześcijańskiej, na którem miano rozstrzygnąć sprawę rezygnacyi burmistrza dr Jabłońskiego. Posiedzeniu przewodniczył wiceburmistrz dr Krogulski. Radca Dzianot postawił wniosek, aby opróżnić galeryę, natomiast radca Arvay wniósł, by posiedzenie było jawne. Wniosek p. Arvaya przeszedł, wobec czego burmistrz Jabłoński ze swoimi zwolennikami opuścił salę obrad. Ponieważ jednak komplet był po stronie opozycyi, posiedzenie odbyło się dalej. Po przemówieniach nadradcy Dobiji oraz p. Arvaya, uchwalono przyjąć rezygnacyę burmistrza Jabłońskiego. Sprawa zostanie definitywnie załatwioną na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

W Głogowie odbył się wczoraj zjazd delegatów Pol. stronnictwa ludowego przy udziale Stapińskiego. Uchwalono kandydaturę (na okręg wiejski) p. Klaudyusza Augermana, już zatwierdzoną przez Radę naczelną stronnictwa. Co do drugiego mandatu wyłoniły się kandydatury p. Barana z Przybyszówki i p. Jarosza z Kupna. Między nimi rozstrzygnie Rada naczelna.

Ze sportu.

Zawody „Wisły“ z drużyną angielską.

Kraków, 21 maja.

Gościnność krakowska dosięgła wczoraj, można powiedzieć, szczytu; niebo bowiem angielskich gości „piłkonożnych“ przyjęło prawdziwie — angielską aurą. Przez cały czas wczorajszych zawodów pomiędzy „Wisłą“, a sprowadzonym przez nią Klubem „Aberdeen“ padał deszcz, z początku drobny, później coraz bardziej się wzmagający. To jednak nie odstraszyło zwolenników footballu, ściągniętych zasłużoną zupełnie sławą tej pierwszorzędnej drużyny.

I w istocie match był pod każdym względem pierwszorzędny. Wspaniała drużyna angielska już na samym wstępie okazała nie tylko olbrzymią przewagę nad przeciwnikiem, ale i grę, o której w Krakowie dotąd nie można było mieć pojęcia. Trudno znaleźć odpowiednie superlatywy na ocenienie niezrównanego spokoju i zimnej krwi Anglików, którzy nawet w najgorętszych chwilach okazali się mistrzami. Świetna wprost kombinacya, wzorowe, pełne myśli i planu, podawanie piłki, niezwykle piękne ataki, bez zarzutu wprost przeprowadzane — wzbudzały prawdziwy zachwyt nietylko znawców, ale i laików. Wprawdzie całość gry traciła z powodu rozmokłego gruntu, powodującego ciągłe pośliźnięcia graczy z obydwu stron; nie wpłynęło to jednakże na obniżenie wysokiego poziomu gry. Kraków nie oglądał dotychczas jeszcze takiej drużyny; wobec niej „reprezentacyjna drużyna Austryi“, która przed dwoma tygodniami święciła u nas tryumfy w zawodach z „Cracovią“, może reprezentować w najlepszym razie — Mościska.

To też istny pogrom „Wisły“ z góry przewidywano. Zaraz w pierwszym ataku zdobyli Anglicy ze spokojem bramkę, mimo wysiłków doskonałego bramkarza „Wisły“, p. Brożka. Tempo oraz ożywienie gry wzrastało coraz więcej w miarę zdobywania dalszych punktów, co jednak „Wisły“ wcale nie zbijało z tropu. I owszem, członkowie naszej drużyny usiłowali na każdym kroku dostroić się do wysokiego poziomu gry, broniąc się dzielnie, odpierając zręcznie skombinowane ataki Anglików.

W początkach gry znać było nieco niepewności po stronie „Wisły“, która usiłowała wprzód poznać przeciwnika, poznać metodę jego gry: to też przed pauzą znać było wielką rezerwę z jej strony. — Z łatwością zdobyli goście w pierwszej części zawodów 6 punktów na 0.

Po pauzie natomiast nabrała gra więcej przyspieszonego tempa. „Wisła“, zoryentowawszy się nader szybko, czyniła bardzo staranne wysiłki, by nie wyjść z matchu z zupełną porażką. — Od tej chwili ogólne zainteresowanie wzrastało z każdą chwilą. Walka coraz częściej przenosiła się przed bramkę angielską, świadcząc o należycie rozwiniętym ataku ze strony „Wisły“. W kilka minut po pauzie zdobywają też Krakowianie z corneru jedną bramkę, co przywitano przeciągłymi oklaskami. — Fakt ten zagrzał nieco „Wisłę“, która poczęła coraz silniej napierać na Anglików. Anglicy jednak właśnie wtedy rozwinęli całe swoje mistrzostwo, o jakiem u nas poprostu nie miano pojęcia. Publiczność śledziła więc tę grę z zapartym oddechem, a było na co patrzeć, rzeczywiście.

Na pochwałę „Wisły“ zaznaczyć należy, że już w drugiej części gry skorzystała z krótkiego doświadczenia, jakie im dała pierwsza część matchu; gra „Wisły“ stała się więcej spokojna, rozważna, a — co najgłówniejsze — wydała pomyślne rezultaty. Mimo bowiem niemniejszego wysiłku ze strony Anglików, choć maskowanego przysłowiowym spokojem, zdobyli Anglicy tylko trzy bramki, tak, że ogólny wynik przedstawia się w stosunku 9:1 na korzyść „Aberdeen“.

Morderstwo przy ul. Szlak.

Kraków, 21 maja.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbył się z zakładu przedpogrzebowego na cmentarzu pogrzeb ofiary mordu ś. p. Sienickiej. Mimo ulewnego deszczu przybyły tłumy publiczności, przeważnie kobiet, by oddać ostatnią posługę ofierze ohydnego mordu.

Śledztwo w sprawie wykrycia sprawców morderstwa nie wydało dotąd rezultatu. Wczoraj przez cały dzień przesłuchiwano aresztowanego stróża Kuzarę, jego żonę i dzieci, oraz świadków, lokatorów tego samego domu, w którym popełniono morderstwo. Kuzarowie, jak słychać, zapierają się zarzucanego im czynu, ale podobno zeznania ich są sprzeczne. Pozostawiono ich w więzieniu.

Poszlaki, skierowane przeciw Kuzarom, są, jak słychać, bardzo silne; policya jednak odmawia bliższych informacyj, zasłaniając się tajemnicą urzędową.

Kartki, które były nalepione na drzwiach mieszkania ś. p. Sienickiej, po jej zamordowaniu, odesłano do Wiednia do zakładu daktyloskopijnego, dla zbadania na nich odcisków palców.

Wczoraj prowadziła komisya dalsze badania w mieszkaniu ś. p. Sienickiej; badania prowadzone będą i dzisiaj.

Kronika.

Kraków, niedziela 21 maja

Kalendarzyk kościelny: Heleny i Tymoteusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 48; zachód o godz. 7 m. 24; długość dnia godzin 15 min. 36.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Gwałtowne opady, chłodno, żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu „Kordyan“, wieczorem „Kupiec wenecki“.

Teatr w parku Krakowskim: po południu „Krowoderskie zuchy“, wiecz. „Wicek i Wacek“.

Odczyt w Kółku Slawistów U. U. J. Wł. Folkierskiego: „Lafontaine a Krasicki“, o 11 przedp., Coll. Nov. sala nr 30.

Wycieczki krajoznawcze akad. Związku sportowego: 1) do Dubia i doliny Czerny, 2) okrężna z Krakowa przez Bielany, Liszki, Skawinę z powrotem.

Match „Wisły“ z „Aberdeen“ na boisku pozlotowem, o 5 pop.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Gaj święty“, wiecz. „Sprzedana narzeczona“ (występ Didura).

Minister Zaleski. który wczoraj przybył do Krakowa, będzie dzisiaj udzielał posłuchań od godziny 10 do 12 w biurze delegata Fedorowicza. Weźmie potem udział w śniadaniu, wydanem przez p. delegata, wieczorem zaś o godzinie 7 podejmowany będzie obiadem w sali Grandhotelu przez Radę miasta Krakowa.

Namiestnik Bobrzyński odjechał o godzinie 3 w nocy z powrotem do Lwowa.

Muzyka kościelna. W kościele św. Anny w czasie sumy o godz. 11 śpiewać będzie p. Janina Gołkowska, uczenica prof. A. Bandrowskiego następujące utwory: a) Händel: Modlitwa; b) Gounod: Ave Maria i c) Beethoven: Niebiosa głoszą.

Poświęcenie robót przy kanalizacyi Wisły. Dzisiaj rano o g. 9 odbędzie się na Skałce msza, a następnie poświęcenie robót przy kanalizacyi Wisły na placu budowy przez ks. kustosza Ambrożego Federowicza.

Z teatru letniego w Parku krakowskim. — Wczoraj nastąpiło otwarcie teatru letniego w Parku krakowskim pod dyrekcyą p. Rygiera. Grano znaną komedyę Bałuckiego p. t. „Sprawa kobiet“. Z grających na plan pierwszy wybiła się p. Karbowska w roli Zosi. Podobał się także p. Karbowski. Poza tem zbierali zasłużone oklaski p. Turski, jako redaktor Dzik, pani Roland w roli Jadwigi, pp. Szkudelski, Tatrzański, Bończa i inni.

Z wystawy „Niezależnych“. Komitet wystawy „Niezależnych“, cieszącej się tak niezwykłem powodzeniem, postanowił na dzisiaj dla zwiedzających miłą niespodziankę. Mianowicie, kto w liczbie dzisiejszych gości zwiedzi wystawę jako czterechsetny z rzędu za biletem wstępu w cenie 60 hal., temu przypadnie w udziale, jako podarek, piękny obraz art. mal. St. Podgórskiego. Spodziewać się należy, że wobec tej atrakcyi nie zabraknie nikogo, ktoby nie zechciał być tym szczęśliwcem.

„Rigoletto“. Przypominamy, iż w poniedziałek dnia 21 b. m. daną będzie w teatrze miejskim przepiękna opera Verdiego „Rigoletto“. Sądząc po generalnej próbie, publiczność będzie miała zupełne zadowolenie artystyczne. Mała ilość pozostałych biletów jest jeszcze do nabycia w kasie zamówień p. Wierzejskiego, Linia A—B, a w dzień przedstawienia przy kasie.

Na Dar narodowy Trzeciego Maja przeznaczyła dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie 5 proc. dochodu z przedstawienia sztuki „Wesele“ Wyspiańskiego w tymże dniu odegranej. — Z tego źródła wpłynęła do Kasy Towarzystwa Szkoły Ludowej kwota 57 koron 47 hal., za którą zarząd główny T. S. L. składa niniejszem szanownej dyrekcyi teatru serdeczne podziękowanie.

Festyn ku czci dra Jordana został odłożony z powodu niepogody. O terminie nowym doniosą afisze.

Wiec ogólno-akademicki. We wtorek dnia 23 maja odbędzie się wiec ogólno-akademicki w sali Kopernika z porządkiem dziennym: Założenie Akademii górniczej w Krakowie.

Walne zgromadzenie Stow. kupców i młodzieży handlowej odbyło się wczoraj wieczór w lokalu Stowarzyszenia pod przewodnictwem prezesa radcy Porębskiego. Sprawozdanie wydziału, po dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Siekielski, Bilikiewicz i Halski, przyjęto i udzielono wydziałowi absolutorium. Następnie prezes Porębski oświadczył, że z powodu choroby zmuszony jest zrzygnować z prezesury. Po przemówieniach pp. Halskiego i Schillera, którzy wykazali zasługi, przez p. Porębskiego około rozwoju Stow. położone, i po oświadczeniu p. Jarosza imieniem młodzieży handlowej, zgromadzenie uprosiło p. Porębskiego, by rezygnacyę cofnął i nadal pozostał prezesem.

Sekcya filozoficzna polskiego Zjazdu lekarsko-przyrodniczego, który się odbędzie w lipcu b. r. w Krakowie, urządzi na tym Zjeździe szereg odczytów. Dotychczas zgłosili referaty następujący prelegenci: Dr Wł. Dawid, prof. dr T. Garbowski, dr Zog. Hiernik, dr Kazimierz Lubecki, ks. prof. dr St. Pawlicki, prof. dr W. Rubczyński, Edw. Stamm, prof. dr M. Straszewski — z Krakowa; dr B. Bandrowski, prof. dr J. Kasjasiewicz, prof. dr K. Twardowski, dr Wł. Witwicki — ze Lwowa; L. Biesiekierski z Częstochowy, dr J. Halpern, dr J. Ochorowicz — z Warszawy; dr Dobrzyńska-Rybicka z Poznania. Zgłoszenia i zapytania w sprawach sekcyi filozoficznej adresować należy do sekretaryatu: dr K. Lubecki, Kraków, Sienna 5.

Zbiegła żona. Adam Kucharski, górnik z Sierszy, doniósł do tutejszej policyi, że przed dwoma tygodniami zbiegła z domu w niewiadomym kierunku jego żona. Podobno ma się znajdować w Krakowie.

Nieostrożna jazda. Rowerzysta T. Ch. przejechał wczoraj wieczorem na ulicy Sławkowskiej wyrobnika Knapika tak nieszczęśliwie, że wywrócił go na ziemię, wskutek czego Knapik zwichnął sobie lewą rękę.

Zajście z rewolwerem. Wczoraj o godzinie pół do 5 po południu wszedł do lokalu pralni „Lilia" przy ul. Długiej jakiś nieznany mężczyzna w stanie pijanym, wyjął z kieszeni rewolwer i grożąc nim zaczął w lokalu pralni Antoninie D., zażądał bielizny, rzekomo tamże do prania oddanej. Przestraszona niewiasta wybiegła z lokalu i zawołała na pomoc dwóch mężczyzn z sąsiedztwa, którzy napastnika ubezwładnili i rewolwer mu odebrali. Napastnik jednak zdołał zbiedz.

Proces o napad na uniwersytet. Ze Lwowa telefonują: Na wczorajszej rozprawie przesłuchano jako świadków rektora grecko-katolickiego seminaryum duchownego ks. Pańkowskiego i wicerektora ks. Jaremę, a następnie mimo sprzeciwu prokuratora zaprzysiężonych akademików ruskich Rewiuka i Bordina, poczem rozprawę ze względu na proces przeciw Lewickiemu o zamordowanie Ogińskiej odroczono do poniedziałku 29 b. m.

Świętokradztwo. Z Częstochowy donoszą, że zdarzyła się tam znowu kradzież w kościele św. Barbary. Dnia 17 b. m. niewykryty dotychczas złoczyńca w biały dzień ściągnął kosztowne przykrycie z ołtarza. Jest to już w krótkim czasie powtórna kradzież takiego samego przykrycia, które istotnie przedstawiało wielką wartość.

Z krakowskiej Rady powiatowej.

Kraków, 21 maja.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 18 b. m. posiedzenie pod przew. prezesa dra Stefana Skrzyńskiego, przy udziale 22 członków. Ze strony rządu był obecny, jak zwykle, delegat dr Adam Fedorowicz.

Po przyjęciu protokółu, sekretarz dr Staflej złożył sprawozdanie z czynności wydziału za czas od 10 grudnia 1910. Sprawozdanie to przyjęto bez interpelacyi, poczem p. Serczyk jako jeden z delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej złożył sprawozdanie z czynności. Między innymi podniósł powolność Rady szkolnej krajowej w organizowaniu szkół w powiecie krakowskim, w obsadzaniu etatowych posad nauczycielskich, tudzież w budowie i rozszerzaniu budynków szkolnych. — Powolność ta, wynikająca prawdopodobnie ze względów daleko posuniętej oszczędności, pociąga za sobą szkodę i dla dzieci szkolnych i dla nauki i dla nauczycieli. Dziwnie to odbija od rzeczywiście chętnego na rzecz szkolnictwa ponoszenia ciężarów tak przez obszary dworskie, jak i przez włościan. Zakończył wnioskiem o uczynienie odpowiednich przedstawień do Rady szkolnej krajowej.

Nad wnioskiem tym wywiązała się ożywiona dyskusya ilustrowana wielu przykładami przewlekania sprawy w Radzie szkolnej krajowej (rozszerzenie szkoły w Zielonkach), poczem wniosek p. Serczyka jednomyślnie uchwalono a po przemówieniu ks. prałata dra Wądolnego, wyrażono sprawozdawcy podziękowanie.

Z kolei dr Gaszyński imieniem komisyi kontrolującej złożył sprawozdanie rachunkowe, poczem wydziałowi uchwalono absolutoryum.

Na wniosek wydziału uchwaliła Rada powiatowa zgodzić się na drobne zmiany granic powiatu, spowodowane przełożeniem koryta rzeki Wisły. Mianowicie mają być wyłączone z powiatu krakowskiego i z gmin: Branice, Jeziorzany i Wołowice te części, które znajdują się po prawym brzegu Wisły, a mają być przyłączone do powiatu krakowskiego te części gmin Grabie, Przewóz i Chrząstowice na prawym brzegu Wisły położonych, które leżą na lewym (krakowskim) brzegu. Na wniosek wydziału Rada uchwaliła także zmianę w statucie Powiatowej Kasy oszczędności, dotyczących dziennego oprocentowania wkładek, bieżnego reeskontu weksli i ustanowienia drugiego zastępcy dyrektorów.

Przy wnioskach nagłych poruszono utrudnienia w dojeżdżaniu bydła na targowicę w Płaskach ad Olsza, pochodzące stąd, że rolnicy z zachodniej części powiatu muszą bydło przepędzać przez rozszerzone obecnie terytoryum miejskie. Podnoszono również utrudnienia na rogatkach miejskich, pochodzące stąd, że miejskie urzędy akcyzowe zbyt powolnie ekspedyują w dni targowe przejeżdżające przez rogatki fury. Skutkiem tego przed rogatkami na liniach bardziej uczęszczanych, jak zwierzyniecka, mogilska i t. d., zatrzymują się i tarasują przejazd dziesiątki zatrzymanych zaprzęgów. Uchwalono odnieść się o środki zaradcze do prezydyum miasta Krakowa, a radca Judkiewicz przyrzekł sprawą tą gorliwie się zająć.

Po posiedzeniu składano serdeczne życzenia dr Franciszkowi Paszkowskiemu, dawnemu prezesowi, a obecnie członkowi Rady, z powodu odznaczenia go komandoryą orderu Franciszka Józefa I. — Dr Paszkowski serdecznie podziękował za złożone mu życzenia.

JAN NERUDA.

Wampir.

(Z czeskiego przełożył K. R.).

Parostatek spacerowy przywiózł nas z Konstantynopola na brzeg wyspy Prinkipo, gdzie wylądowaliśmy. Towarzystwo było niewielkie. Jedna polska rodzina, ojciec, matka i córka z narzeczonym i my dwaj. Prawda, żebym nie zapomniał, już w Konstantynopolu na drewnianym moście, prowadzącym przez Złoty Róg, przyłączył się do nas jakiś Grek, młody jeszcze człowiek; sądząc z teki, którą miał pod ramieniem, prawdopodobnie malarz. Długie, czarne kędziory spływały mu po ramionach, twarz miał bladą, oko czarne, głęboko zapadłe. W pierwszej chwili mnie interesował, zwłaszcza wskutek swej usłużności i znajomości stosunków miejscowych. Za dużo jednak mówił, więc się od niego odwróciłem.

Za to tem przyjemniejszą była polska rodzina. Ojciec z matką — rzeźcy, dobrzy ludzie, narzeczony — elegancki, młody mężczyzna z prostemi, gładkiemi manierami. Jechali na Prinkipo, aby tam spędzić letnie miesiące z powodu choroby córki. Ta piękna, bladziutka dziewczyna, albo przechodziła właśnie ciężką chorobę, albo też choroba w niej się rozwijała. Wspierała się na swym narzeczonym, chętnie posiadywała, a suchy kaszelek często przerywał jej szeptanie. Kiedykolwiek zakaszlała, jej towarzysz ostrożnie wstrzymywał krok. Spojrzał na nią za każdym razem czule, a ona zaś na niego, jak jak gdyby chciała powiedzieć: „Przecież to nic nie znaczy, jestem szczęśliwa!" Wierzyli w zdrowie i szczęście.

Z polecenia Greka, który się odłączył od nas zaraz przy molo, rodzina wynajęła mieszkanie w hotelu na wzgórzu. Właścicielem hotelu był Francuz, a cały dom jego urządzony był wygodnie i pięknie podług wzoru francuskiego.

Wspólnie spożyliśmy śniadanie, a kiedy po południu gorąco trochę się zmniejszyło, udaliśmy się wszyscy na wzgórek do piniowego gaju, żeby się trochę pokrzepić widokiem. Zaledwieśmy znaleźli odpowiednie miejsce i rozlokowali się, znowu się tutaj zjawił Grek. Skłonił się składnie, rozejrzał i usiadł zaledwie o kilka kroków od nas. Otworzył tekę i zaczął rysować.

— Prawdopodobnie umyślnie usiadł przy skale, abyśmy się nie mogli patrzyć mu na rysu sunek — powiedziałem.

— Nie potrzebujemy się patrzyć — zauważył młody Polak. — Mamy dosyć tego przed sobą. — A po chwili dodał: — Zdaje mi się, że nas umieszcza na obrazie, jak stafaż! — niech tam!

A było tu rzeczywiście na co spoglądać. Nie ma ładniejszego i szczęśliwszego kątka na świecie, nad Prinkipo. Męczennica polityczna Irena, współcześnica Karola Wielkiego, spędziła tu miesiąc „na wygnaniu"; gdybym mógł przeżyć tutaj jeden miesiąc w swem życiu, wspomnienia stąd uczyniłyby mię szczęśliwym do końca życia! Już tego jedynego dnia, spędzonego tutaj, nie zapomnę nigdy.

Powietrze było przeźroczyste, jak dyament, tak miękkie, tak łagodne, że dusza cała unosiła się w niem w przestworza. Na prawo, za morzem sterczały brunatne góry azyjskie, na lewo w oddaleniu błękitniał stromy brzeg Europy. Poblizka Chalkis, jedna z dziewięciu wysp „książęcego archipelagu", wznosiła się z cyprysowymi lasami swymi, jak smętny sen do cichych wyżyn, ukoronowana wielkim gmachem — przytułkiem dla chorych na duchu.

Woda Białego Morza *) lekko falowała i mieniła się wszystkiemi barwami, jak opal błyszczący. W oddali morze było jak mleko, to znów różowe, to znowu między obydwoma wyspami gorejące jak pomarańcza, a pod nami wspaniałe niebiesko-zielone, jak szafir przezroczysty. Było osamotnione w swem pięknie, bez większych statków; tylko dwie małe łódeczki z angielskiemi flagami pędziły wzdłuż brzegu. Jedna z nich — był to stateczek wielkości budki wartowniczej, na drugiej zaś dwunastu wioślarzy jednocześnie podnosiło wiosła, z których kapało roztopione srebro. Spoufalone delfiny goniły się między nimi i zakreślały szerokie łuki nad powierzchnią wody. Od czasu do czasu przelatywały po błękitnym niebie spokojne orły, mierząc przestrzeń między dwiema częściami świata.

Cała pochyłość pod nami była pokryta kwitnącemi różami, które zapachem nasycały powietrze. Od przymorskiej kawiarni ciche powietrze donosiło dźwięki muzyki, przygłuszonej odległością.

Wrażenie było przejmujące. Umilkliśmy wszyscy i całym swym jestestwem pogrążyliśmy się w rajskim widoku. Młoda Polka leżała na darni, oparłszy głowę na piersi ukochanego. Blady owal jej delikatnego oblicza nabierał lekkich kolorów, a z niebieskiego oka wypłynęły nagle łzy. Narzeczony zrozumiał, pochylił się i pocałunkami łzę za łzą zdejmował. Matka jej również się rozpłakała — a ja — ja byłem w dosyć dziwnym nastroju.

— Tutaj się musi i ciało i myśl uzdrowić! szeptało dziewczę. — Jaka szczęśliwa kraina!

— Bóg widzi, nie mam nieprzyjaciół, ale gdybym miał, tutajbym im przebaczył — mówił ojciec drżącym głosem.

— I znowu wszyscy zamilkli. Wszystkim było tak błogo, tak niewypowiedzianie słodko! Każdy czuł w sobie cały świat szczęścia i każdy szczęście podzieliłby z całym światem. Uczucia wszystkich były jednakie i dlatego jeden drugiemu nie przerywał. Nie zauważyliśmy nawet, że Grek po jakiejś godzince się podniósł, zamknął tekę i odszedł, skłoniwszy się lekko. — Myśmy zostali.

Nareszcie, po kilku godzinach, kiedy w oddali już przestwór zaczął się pokrywać silniej barwą fioletową, która bywa na południu tak czarująco piękna, matka dała znak do odejścia. Podnieśliśmy się i podążyliśmy na dół do hotelu wolnym, elastycznym krokiem, jak dzieci bez troski.

Zasiedliśmy w hotelu na pięknej werandzie. Zaledwieśmy usiedli słyszymy pod werandą zwadę i przezwiska. Nasz Grek kłóci się tam z właścicielem hotelu, a my nasłuchujemy dla zabawy.

Zabawa nie trwała długo.

— Gdybym tu nie miał innych gości — zaburczał właściciel hotelu i wstępował do nas po schodach.

— Proszę pana — pyta młody Polak podchodzącego właściciela hotelu — kto jest ten pan, jak się nazywa?

— Eh, któż wie, jak się ten chłop nazywa — odburknął hotelarz i spojrzał na dół jadowitym wzrokiem. — My go nazywamy wampirem.

— Malarz?

— Piękne rzemiosło! Maluje same trupy! Jak tylko kto umrze w Konstantynopolu lub tutaj w okolicy, już tego samego dnia ma gotowy obraz trupa. Ten chłop już maluje naprzód — a nigdy się nie myli, jak sęp!

Sędziwa Polka krzyknęła przerażona — na jej ręku leżała córka, blada jak kreda — omdlała.

W jednej chwili zeskoczył narzeczony ze schodów na dół, chwycił Greka jedną ręką za piersi, a drugą ujął tekę.

Zbiegliśmy prędko za nim. Obydwaj mężczyźni już kłębili się na piasku.

Teka była rozrzucona, a na jednym arkuszu — narysowana ołówkiem głowa młodej Polki — oczy zamknięte, z myrtem koło czoła.

*) Marmora.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

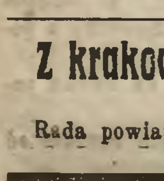
Kraków, 20 maja.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Czesław Wasilkowski z synem, Konrad Krajewski z żoną z Bolesławia (Król Pol.). Irena i Zofia Kugierówne z Moczydła (Król. Pol.), Ernest Colbert z Wiednia, Józef Kasperski z Borysławia, Wilhelm Sperling z Rzeszowa, X Stanisław Majerski z Niedźwiedzia (Król. Pol.), Jadwiga Delikowska z Kończe (Król Pol.), Stefania Godlewska z Chmielnik (Król. Pol.), Stanisław Niwiński z Czarnego Dunajca, Stanisław Kawiński z Winnicy (Podole ros.), Stefan Madeński z żoną z Warszawy, Jan Kucharczyk z Tarnobrzega, Maryan Pawłowski z Morawskiej Ostrawy, Stanisław Czekalski z Poznania, Józef Hojecki ze Lwowa, Bolesław Burzeński z Łodzi, Tomasz Bilański z Częstochowy, Władysław Misiorowski z Warszawy.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż i stajnia): dr Wilhelm Kuropacky, dr Stanisław Kohn z żoną z Berlina, inż. Jan i Kazimierz Koczub z Petersburga, Ignacy Schmidt z Katowic, Józefa Koszuba z Kołomyi, Franciszek Prokop, Alojzy Zezulka z Morawskiej Ostrawy, Feliks Oko z Kamionki Strum., Anna Aronow, Maryan i Józefa Künzler z Odessy, Feliks Jura z Kęt, Jan Zembaty z Wadowic, Mieczysław, Janina i Kazimierz Kurz z Wrocławia, Władysław i Józefa Kleinowie, Wincenty Jakubski z Poznania, Jan Cieszanowski z Warszawy, Włodzimierz Janicki z Łodzi.

HOTEL SASKI: M. Urbański, S. Dydyński z Galicyi, M. Zipper z Wiednia, J. E. M. Bobrzyński ze Lwowa, A. Patrokowski z Petersburga, F. Bartelelni, K. Dahne z Berlina, K. Olszowski z Król. Pol., red. Henryk Juszkiewicz z Warszawy.

Pensyonat A. Borońskiej
Kraków, Karmelicka 24.
pokoje z utrzymaniem. Tamże obiady w miejscu lub na miasto.


Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 59.
4 114 0

SALON SZTUKI
w salach magazynu fortepianów firmy:
B. Gabryelska
Rynek główny 35 (Krzysztofory).
Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.
Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.
W niedzielę i święta zamknięty.
3971 **Wstęp bezpłatny.** 4 0
Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Do wynajęcia
mieszkanie z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, 2 spiżarek, łazienki, z wygodami i balkonem, od 1 października br., ul. św. Gertrudy 10. Oświetlenie gazowe. Wiadomość u właściciela II p., na lewo. 3945 2 3

Rychło szczęśliwe oraz bogate żeniaczki i zamążpójście dla wszystkich stanów omawia nasz miesięcznik. Wysyłka po otrzymaniu 30 h w markach. Wydawnictwo „Małżeństwo", Lwów, Leszczyńskiego 6/R. 4072 1 2

Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
poleca:
Kompletne urządzenia sypialń jadalń, gabinetów męskich.
Wielki wybór garniturów klubowych.
Stylowe urządzenia salonów, dekoracye.
Urządzenia will, zakładów leczniczych, hoteli, lokalów i t. p. 87 26 0
Projekty fachowych architektów i art. malarzy polskich.

Kuchnia Jarska „Przyroda"
ul. św. Krzyża 7 (róg Mikołajskiej).
Dziś w niedzielę obiad:
Zupa grzybowa ze śmietaną 20 h. Zupa ziemniaczana 20 h. Szparagi 40 h. Szpinak z ryżem 30 h. Kapusta duszona 20 h. Kotlety z ziemniaków i sera 30 h. Kluski warszawskie 30 h. Strudel z kapustą 30 h. Kluski ryżowe 20 h. Omlet z parmezanem 40 h. Naleśniki wypiekane z kremem 40 h. Kisiel malinowy 30 h. Tort cesarski 40 h. Ryż ze śmietaną 30 h.
Obiady z 3 dań po 50 hal. 178 6 0

Tylko suchy strudel
domowej roboty z firmą **Kazimiery Malczyńskiej w Kołomyi,** robiony przez b. uczennice szkoły kucharskiej, jest z wyglądu i smaku łudząco podobny do ciastka francuskiego. Pudło na 12 osób z 12 przepisami kosztuje 1 K, 20 pudeł franco koleją do każdej stacyi. Dla pp. odsprzedających osobna umowa. 3946 2 0

Poszukuje lekcyj
lub innego zajęcia zaraz filozof I roku. Zgłoszenia listowne dla **Filozofa** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 196 1 0

Konkurs.
Dyrekcya c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach Górnych ogłasza:
Z dniem 15 września b. r. wakują w tut. szkole ślusarskiej, mającej za cel wykształcenie swych wychowanków praktycznie i teoretycznie na czeladników w zakresie ślusarstwa budowlanego z uwzględnieniem ślusarstwa artystycznego, 3 stypendya z funduszów rządowych po 30 koron miesięcznie.
Ubiegający się mają wnieść podania zaopatrzone:
1) w metrykę urodzin;
2) świadectwo odbytej praktyki;
3) świadectwo ukończonej co najmniej 4 klasy szkoły ludowej;
4) świadectwo ubóstwa
na ręce Dyrekcyi c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach Górnych w terminie do **15 czerwca 1911.**
Zarazem nadmienia się, że prawo pierwszeństwa mają:
1) ci z petentów, którzy przez co najmniej 2 lata zajęci byli w zawodzie ślusarskim i ukończyli szkołę przemysłową uzupełniającą;
2) ci, którzy posiadają praktykę, lecz nie ukończyli szkoły przemysł. uzup.;
3) synowie rzemieślników tegosamego i pokrewnych zawodów.
Nauka w tut. szkole trwa zasadniczo lat 4, lecz uczniowie, którzy się wykażą odpowiedniemi postępami w nauce praktycznej i teoretycznej, mogą w miarę wolnych miejsc być przyjęci i na wyższe lata nauki. 3968 3 3
Świątniki, dnia 14 maja 1911.

Dom bankowy poszukuje
Buchaltera
Zgłoszenia tylko listowne z podaniem dokładn. warunków pod **L. W.** przyjprzyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 192 2 0

Zdolny handlowiec
(jako kierownik) 3957 4 6
z działu kolonialnego, znajdzie zaraz umieszczenie w Krakowie z pensyą miesięczną od 100—200 koron. Może być i żonaty. — Zgłoszenia pisemne pod **Handlowiec** przyjmuje Administracya »N. Reformy«.

Szuka zajęcia jakiegokolwiek uczeń I kl. szkoły przemysł. (z ładnem pismem). Zgłosz. pod „Praca" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu ins. 4076 1 3

Wielki wybór
lodowni pokojowych
poleca firma 171 10 0
W. Halski, Kraków, Sukiennice 21, 22.
Cenniki na żądanie franco!

Magazyn strojów damskich i dziecięcych
pod firmą
Lotti Korall, ul. Grodzka 9.
powiększony i wygodniej urządzony, poleca na obecny sezon ogromny wybór kostyumów płóciennych damskich, bluzek, szlafroków i halek, jakoteż doborową konfekcyę dziecięcą dla panienek i chłopców do lat 16. 2542 18 24

Zakład krawiecki M. Górki
Kraków, ul. św. Jana 16,
wykonywa zamówienia z powierzonych oraz tamże obranych materyałów; wykończenie dokładne i staranne według pierwszorzędnych ang. żurnali. — Także i damskie kostyumy. 1999 23 0

Wykwintny magazyn konfekcyi męskiej poszukuje doświadczonego
krajczego
do składu, chrześcijanina. Siła pierwszorzędna znajdzie stałą posadę z wysokiem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod: **Leopold Koch, Warszawa, Miodowa 2.** 8986 2 2

Magazyn krawiecki
M. Czaji i W. Rechowicza
Kraków, ulica Mikołajska L. 24
poleca na sezon obecny wielki wybór materyałów
angielskich i krajowych. 2432 9 34
Krój angielski, wykończenie artystyczne. — Ceny przystępne.

Zakład pogrzebowy „Concordia"
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański L. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 120 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Matematyki i fizyki
oraz języka niemieckiego do matury, udziela student mat. (realista i b. politechnik warszawski). Zgłoszenia piśm. Collegium physicum dla M. Kubickiego. 3959 2 3

Posada
kierownika fachowego (piwowara) do prowadzenia większego składu piwa i obciągu do faszek **zaraz** do objęcia. Płaca zawisła od umowy. — Zgłoszenia do Banku mieszczańskiego w Nowym Sączu. 3977 3 3

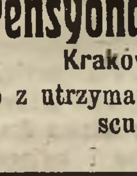
Poszukuje chłopca
do nauki masarstwa **Michał Drzewiecki, Lwów,** Sapiehy l. 21. 3967 3 8

Subjekta
zdolnego ekspedyenta, oraz **ekspedyentki** poszukuje Skład herbaty, wyrobów japońskich oraz srebra i platerów **Ag. Lisowski, Kraków,** Sukiennice Nr 23. 4073 1 3

IX. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie
Członków
Towarzystwa dostawców obuwia
dla c. i k. armii i c. k. obrony krajowej
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
odbędzie się w Krakowie w lokalu Towarzystwa przy ul. Czarnowiejskiej 27 **dnia 28 maja 1911 r.** o godzinie 2 po południu z następującym
Porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi;
3) Wybór Komisyi kontrolującej;
4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za rok 1910;
5) Uchwalenie absolutoryum dla Dyrekcyi;
6) Wnioski członków.
Kraków, dnia 19 maja 1911.
4078 **Józef Dobrzański** dyrektor referent.

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2880 19 20

Masło!
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność o mej doborowej mleczarni i sprzedaży innych środków żywności. Wysyłam nabiał, kurczęta, wszelkie gatunki drobiu, jaja, masło codziennie świeże ze słodkiej śmietany, najlepszej jakości, pocztą lub koleją. Zamówienia uskuteczniam odwrotnie. 4½ kg. franko 10 K 50 h, przy wysyłce koleją 1 kg. 2 K 20 h. **Biuro mleczarni, ul. Grunwaldzka w Grybowie.** 4071


Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu 161 41 300

Obiady z trzech dań po 80 hal. i kolacye po 60 hal, domowe, zdrowe i smaczne wydaje na miejscu i do domów **Mleczarnia, Zwierzyniecka 23.** 2888 7 8

Sprzedam
tanio maszynę stabilkę najnowszego systemu Schnelllaufer, 6 koni i kocioł stojący, 6 atmosfer, 10 m. powierzchni, zupełny, mało używany, za 3000 kor. Krzanowski, architekt, Lwów, ul. Kurkowa 38. 3864 3 3

Letnikom
wysyła **książki** w specyalnych skrzynkach pod bardzo korzystnemi warunkami
NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
A. Gumplowicz w Krakowie
Bracka 6.
129 4 0

L. 18908/I. 3965 3 5
Konkurs
na stypendyum o rocznych 1200 K dla słuchacza szkół wyższych (matematyka), któryby się oddał studyom asekuracyjno-technicznym, a następnie objął w Towarzystwie posadę technika asekuracyjnego, ogłasza Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, hotel George'a. Podania wnosić należy do **15 lipca 1911 r.**

Handel żelaza Józefa Fertiga
w Krakowie, ulica Szewska 8
poleca po cenach zniżonych wielki wybór kompletnych urządzeń kuchennych:
50 przedmiotów naczynia niebieskiego marki „Austria" za **45 kor.**
50 przedmiotów naczynia „Sphinx" za **60 kor.**
50 przedmiotów naczynia aluminiowego za **90 kor.**
Lodownie pokojowe pierwszej jakości, oryginalne Eschebach od **40 K** wyżej.
Maszyny do prania bielizny „pełną parą" po **80 kor.**
Prymusy szwedzkie Nr 30 po **9 kor.,** Nr 0 **K 10·50,** Nr 1 **K 11·50.**
Żelazka spirytusowe podróżne do prasowania po 5·—. 3407 8 8

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski